

Wiesław Dymny (25 lutego 1936 w Połoneczce - 12 lutego 1978 w Krakowie)

*Pewien artysta z Połoneczki
u boku swej pięknej żoneczki
szybko żył,
dużo pił,
został po nim dym i ploteczki.*

(ebs)

Wiesław Dymny - polski plastyk, aktor, scenarzysta filmowy, poeta, prozaik i satyryk, współtwórca Piwnicy pod Baranami, był mężem Anny Dziadyk-Dymnej.

Urodził się 25 lutego 1936 we wsi Połoneczka koło Nowogródka (ob. na Białorusi). W 1953 ukończył III Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Żeromskiego w Bielsku-Białej. Studiował malarstwo na krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, ale nie ukończył studiów. Otrzymał nagrodę im. Kościelskich za "Opowiadania zwykłe" (1963), jest też autorem około 300 tekstów piosenek. Wiele tekstów piosenek jego autorstwa na trwałe wpisało się do historii:

- *Niebieska patelnia*
- *Konie Apokalipsy*
- *Czarne anioły* z muzyką Zygmunta Koniecznego w wykonaniu Ewy Demarczyk (nagroda na I Krajowym Festiwalu Piosenki w Opolu)

<https://www.youtube.com/watch?v=j4fDP7Pq5tY>

Był twórcą tekstów i kierownikiem artystycznym krakowskiej grupy big beatowej Szwagry (1964-1969). Pisał teksty przede wszystkim do Piwnicy pod Baranami, ale także do STSu, Teatru 38 i własnego kabaretu "Remiza".

<https://www.youtube.com/watch?v=fPt1kzewBVw>

Wraz z Henrykiem Klubą napisał scenariusze do filmów "Chudy i inni", "Słońce wschodzi raz na dzień" oraz "Pięć i pół bladego Józka". Na planie tego ostatniego poznał swoją późniejszą żonę, Annę Dziadyk (ślub w 1971).

W swojej twórczości inspirował się przede wszystkim Biblią (napisał np. własną wersję "Pieśni nad Pieśniami") oraz światem prowincji, zwłaszcza wschodniej.

Część jego notatek pochłonął pod koniec 1977 pożar domu, pozostałymi bogatymi zbiorami opiekuje się Anna Dymna. Z jej inicjatywy w 20. rocznicę śmierci Wiesława Dymnego zespół *Big Cyc* do jego tekstów nagrał płytę "Wszyscy święci". Kilka piosenek do jego tekstów zamieścił też na płycie *Młynek Kawowy* Janusz Grzywacz.

W tym tragicznym pożarze zginął ukochany czarny kot artystów.

Wiesław Dymny zmarł na zawał serca 12 lutego 1978 w Krakowie, został pochowany na cmentarzu Salwatorskim w Krakowie.

"*Dlaczego problemy się mnożą jak króliki, a pieniądze - impotenty?*" (w audycji "Gimnastyka umysłowa")

<https://www.youtube.com/watch?v=zRb8E06TjIE>

duże fragmenty opisu związku Anny i Wiesława Dymnych ze strony film.wp.pl

Anna Dymna przyznała, że początek ich znajomości nie był zbyt romantyczny. Poznali się podczas kręcenia filmu "Pięć i pół bladego Józka". On pił z kolegami pod drzwiami jej pokoju hotelowego, ona nie mogła spać.

Kiedy poprosiła, aby był ciszej, ten obrzucił ją stekiem wyzwisk i uderzył. Następnego dnia czekał skruszony z bukietem kwiatów.

Między nimi wybuchło uczucie ocierające się o szaleństwo. Dymny był wówczas jeszcze żonaty, choć para już od pewnego czasu była w separacji. Pobrali się w 1971 roku.

Dymny urodził się w 1936 roku na Kresach. Był starszy od aktorki o całe 15 lat. Jednak w ich związku nie dziwiła spora różnica wieku, a skrajnie odmienne temperamenty.

Ona była spokojna, pogodna i delikatna. Za to o nim krążyły dość niepochlebne i skrajne opinie.

- Będę [...] szczery. Nie lubiłem go za życia i teraz po śmierci też go nie lubię. Wszyscy się go bali. Ja strasznie się go bałem. Raz, zdaje się w Opolu, dostałem od niego w głowę - taką wypowiedź Piotra Skrzyneckiego przywołują autorzy książki "Kronika śmierci przedwczesnych".

Dymny budził niezwykle sprzeczne uczucia, jednak dla młodzieży ze środowiska artystycznego Krakowa lat 70. był niewątpliwym idolem.

Choć nie lubił, kiedy nazywano go artystą, to nie da się ukryć, że uchodził za jednego z najbardziej uzdolnionych i niepospolicie utalentowanych twórców tamtego okresu. Mimo to do swojego dorobku podchodził z zatrwającą nonszalancją.

Nie potrafił skoncentrować się na jednej rzeczy. Scenarzysta, satyryk, aktor, wieczny student ASP - studiował tam 10 lat, dramaturg, prozaik, poeta... można tak wymieniać bez końca.

Dziś jest przede wszystkim znany stanowczo zbyt wąskiemu gronu jako jeden ze współzałożycieli kultowej Piwnicy pod Baranami.

Dymna wielokrotnie podkreślała, że siedem lat spędzonych z Wiesławem okazało się najwspanialszymi w całym jej życiu. Choć, jak sama przyznaje, nieraz dochodziło między nimi do nieporozumień.

Tajemnicą poliszynela była słabość Dymnego do alkoholu i bujnego życia towarzyskiego.

- On na przestrzeni tych trzech uliczek z domu do Piwnicy pod Baranami miał pięć propozycji wypicia wódki i często z nich korzystał - zwierzyła się po latach aktorka.

Niestety, ich szczęście nie trwało długo. Jesienią 1977 roku mieszkanie małżeństwa doszczętnie spłonęło, razem ze sporą częścią spuścizny Dymnego. Powodem wypadku był wybuch kineskopu radzieckiego telewizora.

Dymny cudem uszedł z życiem. W chwili eksplozji był w łazience i przygotowywał kąpiel dla wracającej z teatru żony.

Jak piszą autorzy "Kroniki śmierci przedwczesnych", po wypadku Dymny zapadł na kilka miesięcy w dziwny letarg. Kiedy w końcu otrząsnął się z depresji, przystąpił do remontu mieszkania. Zatrudnił robotników, kupił materiały.

11 lutego 1978 roku para widziała się po raz ostatni. Następnego dnia mieli spotkać się na obiedzie. Wiesław nie

pojawił się, nie odbierał też telefonu. Zaniepokojona aktorka udała się do mieszkania.

- Na piątym piętrze dopadł mnie szloch Ani. Wiesiek leżał w kuchni... Nie mogli go wynieść, bo miał rozłożone ręce, jakby bronił się przed takim wyjściem z domu... [...] - wspominała Elżbieta Karkoszewska w słuchowisku „Dymny - outsider”.

Sekcja zwłok nie wyjaśniła, jaka była bezpośrednia przyczyna śmierci męża Anny Dymnej. Nieoficjalnie mówi się, że organizm nie wytrzymał jego trybu życia.

Zapomnianego dziś artystę żegnano z wielkimi honorami, a na pogrzebie pojawiło się wiele znakomitości ze świata kultury i sztuki.

27-letnia Dymna przeprowadziła się do akademika. Mimo ciężkiej depresji nadal grała i robiła coraz większą karierę. Na koncie miała już role m.in. w „Nie ma mocnych”, „Janosiku”, i „Kochaj albo rzuć” i nie zamierzała się poddawać.

Mąż aktorki nadal jest obecny w jej życiu. Dymna dba o jego spuściznę, wydaje jego teksty, organizuje wieczory poetyckie. Gdyby nie ona, pamięć o nim na pewno by zginęła. W 1998 roku zespół *Big Cyc* wydał album zatytułowany "Wszyscy święci" w całości oparty na tekstach jej zmarłego męża. (gk/mn)

*

Wspomnienie o Wiesławie Dymnym